

WYROK

W IMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 października 2015r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym Odwoławczym, w składzie:

Przewodniczący: SSO Justyna Andrzejczak /spr./

Sędziowie: SO Tadeusz Jaworski

WSO Wojciech Wierzbicki

Protokolant: st.prot.sąd. Karolina Tomiak

przy udziale prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Marzanny Woltmann-Frankowskiej

po rozpoznaniu w dniu 14 października 2015 r.

sprawy **A. B.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 160 § 2 kk

na skutek apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 28 kwietnia 2015r., sygn. III K 141/11

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. Zasądza od oskarżycielki posiłkowej S. K. na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym wymierza jej opłatę w wysokości 100 zł za II instancję.

Wojciech Wierzbicki Justyna Andrzejczak Tadeusz Jaworski

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu wyrokiem z dnia 28 kwietnia 2015 roku, sygn. akt III K 141/11, uniewinnił A. B. (B.) od popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z art. 160 § 2 k.k. (k. 1442-1443).

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniósł pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej S. K., zaskarżając go w całości na niekorzyść oskarżonego i wnosząc o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania (k. 1504-1505v).

Sąd Odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna. Sąd II instancji po zapoznaniu się z aktami niniejszej sprawy, treścią wyroku z dnia 28 kwietnia 2015 r. i jego pisemnym uzasadnieniem oraz apelacją, nie podzielił stanowiska skarżącego co do podniesionych w niej zarzutów. Zawarte we wniesionym środku odwoławczym zarzuty i argumenty w żaden sposób nie podważyły ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd I instancji co do przebiegu inkryminowanego zdarzenia oraz ustalenia braku odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Jednocześnie rozpoznając niniejszą sprawę Sąd Odwoławczy nie stwierdził żadnej z przesłanek określonych w treści art. 439 § 1 k.p.k. lub art. 440 k.p.k., która determinowałaby uchylenie bądź zmianę orzeczenia niezależnie od granic

zaskarżenia wyznaczonych treścią wywiedzonego środka odwoławczego. Z tego względu nie było potrzeby ingerencji w zaskarżone orzeczenie z urzędu.

Na wstępie niniejszych rozważań prawnych Sąd II instancji wskazuje, iż sprawa A. B., oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art. 160 § 2 k.k., po raz kolejny jest przedmiotem kontroli instancyjnej. Pierwszy wydany w tej sprawie wyrok uniewinniający został wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 4 marca 2011 roku uchylony, a sprawa po raz kolejny przekazana Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Sąd Rejonowy ponownie rozpoznający sprawę uniewinnił oskarżonego wyrokiem z dnia 9 grudnia 2010 roku, który został zaskarżony przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej.

Rozpoznając apelację pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej będącego adwokatem odnotować należy, iż skarga ta, chociaż pochodząca od podmiotu profesjonalnego, nie została sporządzona w sposób prawidłowy.

Mianowicie w petitum apelacji skarżący podniósł dwa zarzuty: naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 201 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny kardiologii oraz zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 160 § 2 i 3 k.k. poprzez jego błędną wykładnię i w konsekwencji uznanie, iż oskarżony dopełnił ciężącego na nim obowiązku. W związku z tak postawionymi zarzutami, pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Przepis art. 427 § 1 k.p.k. wymaga, aby skarżący orzeczenie Sądu I instancji w złożonym przez siebie środku zaskarżenia wypowiedział się, czego żąda od sądu odwoławczego. Żądanie to, tzw. petitum, jest ściśle związane ze stawianymi w tym środku zarzutami i powinno być dokładnie sprecyzowane, zwłaszcza jeśli środek ten pochodzi od oskarżyciela publicznego, obrońcy lub pełnomocnika (por. orzeczenie Sądu Najwyższego sygn. I KR 229/77, GP 1978, nr 12). Należy podkreślić, iż w odniesieniu do oskarżyciela publicznego, obrońcy lub pełnomocnika ustawa wymaga (art. 427 § 2 k.p.k.), by – oprócz sformułowania wniosków odwoławczych – sprecyzowane zostały zarzuty stawiane rozstrzygnięciu. Ponadto od wymienionych wyżej podmiotów kodeks wymaga także sporządzenia uzasadnienia środka odwoławczego. Jest oczywiste, że argumentacja skarżącego powinna być adekwatna do każdego ze sformułowanych zarzutów i wniosków odwoławczych oraz powinna stanowić ich szczegółowe rozwinięcie. Tymczasem w przedmiotowej sprawie zwraca uwagę, że skarżący nie zarzucił w petitum apelacji obrazy przepisu prawa procesowego art. 7 k.p.k., ani nie wskazał, że kwestionuje dokonaną przez Sąd meriti ocenę dowodów, podczas gdy mając na uwadze uzasadnienie wniesionego środka odwoławczego, można wnioskować, iż skarżący w istocie nie podzielił oceny dowodów poczynionej przez Sąd I instancji, czego jednak nie wskazał.

Przypomnieć należy, iż ustawa stawia zwiększone wymagania podmiotom kwalifikowanym wnoszącym środek odwoławczy na niekorzyść oskarżonego (co ma miejsce w niniejszej sprawie, gdzie apelację wywiódł pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej) stanowiąc, że jeżeli środek odwoławczy pochodzi od tych podmiotów, Sąd Odwoławczy może orzec na niekorzyść oskarżonego ponadto tylko w razie stwierdzenia uchybień podniesionych w środku odwoławczym lub podlegających uwzględnieniu z urzędu. Zatem przy podniesionych w ww. zarzutach, niemożliwym byłoby dokonanie odmiennej oceny dowodów przeprowadzonych w niniejszej sprawie, bowiem skarżący dowodów tych w istocie nie zakwestionował, ograniczając się do poniesienia zarzutu obrazy art. 201 k.p.k.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej, jak wynika z uzasadnienia wniesionej apelacji, dążył do wykazania, że na skutek naruszenia w I instancji przepisu postępowania wskazanego w zarzucie apelacyjnym, tj. art. 201 k.p.k., doszło do poczynienia wadliwych ustaleń faktycznych w zakresie braku przypisania odpowiedzialności za czyn z art. 160 § 2 lub art. 160 § 3 k.k., podczas, gdy zdaniem autora apelacji oskarżony nie dopełnił ciężącego na nim obowiązku, w szczególności w zakresie przeprowadzenia powtórnego badania EKG.

Odnosząc się do powyższych wywodów dotyczących konstrukcji wniesionego środka zaskarżenia, na marginesie zauważyć należy, iż w istocie treść apelacji, w której próżno szukać wyraźnego stwierdzenia, że skarżący kwestionuje dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów albo poczynione na jej podstawie ustalenia faktyczne, czyni bezprzedmiotowym stawianie zarzutu naruszenia art. 201 k.p.k. poprzez oddalenie wniosku dowodowego. Przy

założeniu, że skarżący nie kwestionuje oceny dowodów, należałoby uznać, że w niniejszej sprawie nie zachodziła konieczność powoływania nowych biegłych, skoro w przekonaniu autora apelacji w sprawie nie doszło do naruszenia art. 7 k.p.k., a ocena sporządzonych w sprawie opinii jest słuszna i przeprowadzona została zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów.

Z uwagi na charakter przedmiotowej sprawy i konieczność oceny prawidłowości postępowania lekarza, oczywistym jest, że dowodem o fundamentalnym znaczeniu dla jej rozstrzygnięcia jest opinia biegłych. Co do tego zgodne były sądy dotychczas orzekające w tej sprawie. Takie stanowisko zajął już Sąd Okręgowy w Poznaniu w wyroku z dnia 4 marca 2011 roku wydanym w sprawie o sygn. XVII Ka 121/11, którym uchylił wyrok Sądu Rejonowego Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 9 grudnia 2010 r., sygn. akt III K 374/09 i przekazał sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania.

Obecnie w zaskarżonym wyroku Sąd I instancji oparł swoje ustalenia m.in. o wyjaśnienia oskarżonego, zeznania świadków (niektórych częściowo) oraz o opinie biegłych: sądowno-lekarską opinię biegłych M. S. (1) i M. K.-W. (k. 24-35), sprawozdanie z badania histopatologicznego biegłego M. S. (1) (k. 36), sprawozdania z badania chemiczno-toksykologicznego biegłych J. T. (2) i R. W. (k. 37), częściowo opinię biegłych lekarzy – (...), M. F. (2) oraz M. S. (2) z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) (k. 1022-1033, 1074-1077), biegłych lekarzy J. B., J. K. (1) oraz P. B. z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) w Ł., ustnie uzupełnionej na rozprawie w dniu 20 marca 2015 r. (k. 1193-1242v, 1411-1415).

Skarżący w złożonym środku odwoławczym nie zakwestionował natomiast przyjętej przez Sąd I instancji oceny wyjaśnień oskarżonego A. B. i uznania ich przez ten Sąd za wiarygodne, w szczególności w zakresie, w jakim oskarżony podał, że podczas badania fizykalnego osłuchowo za pomocą stetoskopu stwierdził czynność serca o częstości 120 uderzeń na minutę. Tym samym skarżący nie podważył dokonanego przez Sąd I instancji ustalenia, że „w trakcie badania osłuchowego M. J. oskarżony stwierdził typową dla pacjentki pracę serca na poziomie 120 uderzeń na minutę”. Również w ocenie Sądu Odwoławczego brak podstaw do odmiennej oceny wyjaśnień oskarżonego. Sąd Okręgowy w pełni podziela dokonaną przez Sąd meriti ocenę wyjaśnień A. B., uznając, iż wyjaśnienia te pozostają w zgodzie z zasadami doświadczenia życiowego, a na ich prawdziwość wskazuje informacja zamieszczona przez oskarżonego w karcie pacjenta dokumentującej przebieg wizyty M. J. w dniu 4 kwietnia 2006 r., w której oskarżony wpisał skrótowe dane o następującej treści: „31 tydzień ciąży, (...)/III, położniczo bez zmian, bez zasłabnięć, R 130/180, C.. 120/min AF – migotanie przedsionków ze średnią częstością pracy serca 120/min. Bez leków. Do przyjęcia na oddział”. Jednocześnie istotnym w sprawie było, że stwierdzona przez oskarżonego podczas badania osłuchowego częstość pracy serca nie odbiegała od częstości pracy serca M. J. obserwowanej u niej na przestrzeni lat 2002-2005. Co więcej, w sprawie brak jest jakichkolwiek dowodów przemawiających za niewiarygodnością przywołanych wyjaśnień i zapisów zawartych w dokumentacji lekarskiej. Wręcz przeciwnie, również z zeznań przesłuchanych w sprawie świadków – Z. K., Ł. J. i D. J., wynika, że pacjentka zarówno przed wizytą, w jej trakcie, jak również po wizycie w gabinecie oskarżonego czuła się dobrze i wykazywała aktywność, która nawet u zdrowej kobiety będącej w zaawansowanej ciąży spowodować mogłaby widoczne dla otoczenia zmęczenie.

Spośród wymienionych powyżej źródeł dowodowych, na których oparte zostały ustalenia poczynione przez Sąd I instancji, apelujący zakwestionował tylko ostatnią, kluczową dla poczynienia tych ustaleń opinię. Odnosząc się do podniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej zarzutu naruszenia art. 201 k.p.k., stwierdzić trzeba, iż z treści art. 201 k.p.k. nie wynika, ażeby sam fakt istnienia w sprawie sprzeczności opinii zobowiązywał sąd do powołania innych biegłych. Obowiązek taki powstaje dopiero wówczas, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala uznać żadnej z opinii za przekonującą i odpowiadającą wymaganiom procesowym (por. orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawach: IV KR 118/86, OSNPG 1987, nr 2, poz. 25; IV KR 348/87, OSNPG 1989, nr 2, poz. 34; IV KKN 302/00, LEX nr 74463). Powołanie innych biegłych na podstawie art. 201 k.p.k., jest konieczne tylko wówczas, gdyby Sąd, kierując się zasadą swobodnej oceny dowodów, nie był w stanie wyjaśnić sprzeczności występujących pomiędzy różnymi opiniami. Sprzeczność między opiniami może mieć miejsce tylko wtedy, gdy Sąd meriti, dokonując oceny

odmiennych w swoich wnioskach opinii, nie mógł rozstrzygnąć, w oparciu o całokształt materiału dowodowego i przy posłużeniu się zasadami wyrażonymi w art. 7 k.p.k., która z nich winna stanowić podstawę orzekania.

Opisane okoliczności nie zachodziły natomiast w przedmiotowej sprawie. Podkreślić należy, iż biegli z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) w Ł. w sposób jednoznaczny udzielili odpowiedzi na pytania sformułowane w postanowieniu o powołaniu biegłych. Analizując opinię pisemną oraz jej ustne uzupełnienie biegłych prof. zw. dr hab. n. med. J. B., prof. dr hab. n. med. J. K. (1) i dr n. med. P. B., Sąd Odwoławczy podzielił stanowisko Sądu I instancji, że nie ma podstaw do zakwestionowania ich wartości dowodowej. Zarówno ekspertyza pisemna jak i ustne opinie biegłych są konsekwentne i wzajemnie ze sobą korelują. W przeciwieństwie do biegłych z ośrodka w B., których opinia została w całości zakwestionowana przez Sąd II instancji poprzednio orzekający w niniejszej sprawie, biegli z (...) w Ł., po zapoznaniu się z całym dostępnym materiałem dowodowym, wydali opinię jasną i zrozumiałą. Moc przekonująca tej opinii wynika z faktu, że wymieni biegli nie tylko przedstawili swoją ostateczną konkluzję, ale także wskazali drogę, która doprowadziła ich do odpowiedzi na wszystkie zadane pytania. Autorzy opinii przytoczyli argumenty oparte na stwierdzonych okolicznościach, które miały związek z badanymi faktami i które podbudowali fachowymi wyjaśnieniami – pozwoliło to nawet osobom nieposiadającym wiadomości specjalnych zrozumieć, z jakich powodów biegli ostatecznie zajęli zaprezentowane w swoich wnioskach końcowe stanowisko.

Biegli w opisany wyżej jasny i zrozumiały sposób odnieśli się do kwestii przyczyn podwyższonej pracy serca M. J., stwierdzając, iż można upatrywać ich zarówno w wysiłku fizycznym, jak i towarzyszących jej emocjach bądź uciśnieniu płodu, a powrót do prawidłowej czynności serca ma u każdej osoby charakter indywidualny. Wskazali oni, że czas wykonania badania elektrokardiograficznego i rozpatrywanie, czy u M. J. badanie EKG zostało wykonane tuż przed jej wejściem do gabinetu czy kilkanaście minut wcześniej, nie ma znaczenia. Stwierdzili oni zarazem, że istotne jest, czy podczas badania fizykalnego przeprowadzonego przez oskarżonego, doktora A. B., czynność serca była już wyrównana do typowej dla tej pacjentki, znanej mu jako lekarzowi prowadzącemu jej leczenie od kilku lat. W tym zakresie biegli wskazali, że gdyby podwyższona czynność serca utrzymywała się również podczas badania osłuchowego w gabinecie, to oskarżony powinien podjąć działania zmierzające do jej obniżenia z wezwaniem karetki pogotowienia i skierowaniem do szpitala włącznie. Jednocześnie wskazali, że gdyby zgodnie z treścią wyjaśnień oskarżonego (oraz zapisem w dokumentacji medycznej) przyjąć, że czynność serca M. J. uległa wyrównaniu do 120 uderzeń na minutę, to wskazane działania byłyby niepotrzebne (k. 1242). W treści pisemnej opinii biegli stwierdzili również, że w sytuacji, gdy podczas badania fizykalnego czynność serca pacjentki osiągnęła typowy dla niej poziom, w takich warunkach powtórne wykonanie EKG wydawało się być niezasadne. Ponadto, opierając się na stwierdzeniu przez biegłych, iż z punktu widzenia dowodowego wynik takiego badania byłby bardzo istotny a wręcz rozstrzygający, stwierdzić należy, że uznanie za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego oraz treści dokumentacji medycznej, przesądza o tym, że u M. J. pomimo zaawansowanej ciąży nie występowały jakiegokolwiek objawy wymagające bezwzględnego natychmiastowego skierowania jej do szpitala (k. 1241v). Ze stwierdzenia tego wynika bowiem, że gdyby oskarżony przeprowadził o M. J. ponownie badanie EKG, które ujawniłoby stwierdzoną przez niego osłuchowo czynność serca na poziomie 120 uderzeń na minutę, wówczas nie można mówić o żadnych nieprawidłowościach w postępowaniu oskarżonego. W przeciwieństwie bowiem do badania osłuchowego, któremu nie towarzyszy żaden zapis akcji serca, mogący stanowić niepodważalny dowód niniejszej sprawie, badanie EKG wiąże się zawsze z takim zapisem. Tym samym uznanie za wiarygodne wyjaśnień oskarżonego (potwierdzonych wszak przez dokumentację medyczną pacjentki, której oskarżony nie miał w żaden sposób możliwości sfalszować ani wprowadzić do niej nieprawdziwych zapisów z uwagi na zabezpieczenie tej dokumentacji w krótkim czasie po od zgonu M. J.), przesądza o braku odpowiedzialności oskarżonego A. B. za zarzucany mu czyn. Biegli podczas składania ustnej opinii na rozprawie podtrzymali zawarte w pisemnej opinii wnioski, stwierdzając, iż w przypadku „wyrównania się czynności serca typowego dla pacjentki, żadne inne działanie oskarżonego nie było potrzebne”, „działanie oskarżonego było prawidłowe” (k. 1411), „u tej pacjentki wartość 120/min była typowa i nie wymagała podjęcia żadnych innych działań” (k. 1412).

Ponadto biegli stwierdzili jednoznacznie, że wprawdzie „badanie EKG i badanie osłuchowe są to dwa różne badania i służące różnym celom, w związku z czym trudno porównać ich dokładność. Badanie EKG jest badaniem elektrofizjologicznym i służy ocenie czynności elektrofizjologicznej serca, natomiast badanie osłuchowe służy

osłuchiwaniu tonów i szmerów oraz częstości akcji serca. W zakresie badania częstości akcji serca oba badania są dokładne.” (k. 1412).

Skarżący w treści apelacji wskazał m.in. na różnice zachodzące pomiędzy treścią opinii biegłych z (...) w Ł. a treścią opinii biegłych z (...) z B.. W pierwszej kolejności podkreślił raz jeszcze wymaga, że ta ostatnia opinia została w całości zakwestionowana przez Sąd II instancji rozpatrujący apelację od wyroku poprzednio wydanego przez Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie z uwagi na fakt, iż biegli K. Ś. i J. K. (2) w opinii oparli się na zeznaniach A. B. składanych w charakterze świadka w dniu 5 lipca 2007 r., podczas gdy niedopuszczalne jest odczytanie protokołu zeznań, jakie oskarżony złożył w postępowaniu przygotowawczym w danej sprawie w charakterze świadka. Sąd Okręgowy poprzednio rozpoznający sprawę w postępowaniu odwoławczym wskazał, iż zakaz ten należy rozumieć jako zakaz odtwarzania również w inny sposób niż odczytanie uprzednich jego zeznań w charakterze świadka. Dlatego skoro biegli z (...) w B. sporządzili opinię na podstawie treści zeznań A. B., które złożył on w charakterze świadka, to oznacza, że w niedozwolony sposób wykorzystane zostały jego oświadczenia procesowe. Tym samym Sąd I instancji, któremu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania, będąc związany zapatrywaniami prawnymi oraz wskazaniem Sądu Odwoławczego co do dalszego postępowania w sprawie, słusznie nie oparł się na tej opinii. Skarżący natomiast zdaje się nie dostrzegać tego, że powoływana przez niego opinia nie mogła stanowić podstawy ustaleń faktycznych poczynionych w sprawie przez Sąd I instancji, albowiem w uzasadnieniu apelacji wskazuje na różnice zachodzące pomiędzy wnioskami zawartymi w omawianych opiniach. Niezależnie od tego, iż ze względów procesowych, opinia biegłych z (...) w B. nie mogła stanowić podstawy ustaleń w sprawie, wskazać należy, iż zarzut skarżącego wskazujący na niezasadność oddalenia przez Sąd wniosku dowodowego o powołanie kolejnego biegłego, jest bezpodstawny z uwagi na to, że w swojej opinii, zarówno pisemnej jak i ustnej, biegli z (...) w Ł. odnieśli się do treści opinii biegłych J. K. (2) i K. Ś. wyrażonej na rozprawie w dniu 30 czerwca 2010 roku (k. 670-682), w której biegli ci stwierdzili, że „Osluchiwanie i ocena akcji serca w ten sposób niesie ze sobą pewne ryzyko popełnienia błędu, bo niejako w myślach liczymy ilość pobudzeń serca i dzielimy przez czas, w którym to następowało i w ten sposób wyciągamy wniosek o częstości akcji serca. Istnieje możliwość popełnienia błędu, ale nie o kilkadziesiąt, może być tak, że piszemy 115 lub 125, a było 120. W tym sensie do dokładniejszego dokumentowania rzeczywistości lepszym byłoby przeprowadzenie kolejnego nadania EKG.” Biegli z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej (...) w Ł. przytoczyli powołany przez skarżącego fragment wypowiedzi biegłych w wydanej przez siebie opinii (k. 1211v), co świadczy o zaznajomieniu się przez tych biegłych z jej treścią, a nadto na rozprawie w dniu 20 marca 2015 r. stwierdzili, że „nie zgadzają się z tym, że badanie EKG byłoby dokładniejsze” i podtrzymali wnioski zawarte w treści opinii pisemnej (k. 1412).

Co szczególnie istotne biegli z (...) w Ł. w sposób nie budzący wątpliwości wskazali również na niemożność ustalenia związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy zachowaniem oskarżonego a zgonem M. J., podając, iż brak jest podstaw do jednoznacznego wskazania przyczyny ostrej niewydolności krążenia, jaka wystąpiła u pacjentki. Ponadto biegli stwierdzili, że w sytuacji „śmierci o podłożu czynnościowym nie wystarczy wskazanie ewentualnej przyczyny, ale też należy wykluczyć inne czynniki, które mogły do zgonu doprowadzić”, a w przypadku M. J. nie można wykluczyć, że na zaburzenia rytmu serca negatywnie wpłynąć mogła choćby kofeina zawarta w spożytej przez nią wieczorem kawie.

Wszystkie te okoliczności zostały w sposób jasny i zrozumiały wyartykułowane przez biegłych, a następnie w oparciu o zasady prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego, wnikliwie ocenione przez Sąd meriti. Dowód z opinii biegłych jest również przekonujący i zrozumiały dla Sądu Odwoławczego. Sporządzona przez biegłych opinia wyjaśnia wszystkie kwestie, jakie zostały przedstawione biegłym w postanowieniu o dopuszczeniu dowodu z ich opinii oraz udziela odpowiedzi na wszystkie pytania szczegółowe. Raz jeszcze należy podkreślić, iż wbrew stanowisku skarżącego przedstawione w opinii wnioski są czytelne i zrozumiałe oraz wyjaśniają istotne okoliczności sprawy, a cała opinia pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich. Zakwestionowana przez skarżącego opinia jest jasna i zupełna, nie zachodzą żadne sprzeczności, które to okoliczności mogłyby stanowić podstawę do jej uzupełnienia bądź powołania innych biegłych. Należy również zwrócić uwagę na fakt, że wśród sporządzających opinię lekarzy specjalistów z (...) w Ł., obok lekarzy specjalistów medycyny sądowej, dr n. med. P. B. i prof. zw. dr hab. n. med. J. B., znajdował się również lekarz posiadający specjalizację z

zakresu kardiologii, prof. dr hab. n. med. J. K. (1). Mając na uwadze zakres tezy dowodowej sformułowanej przez skarżącego w treści apelacji obejmującej „okoliczność precyzji, dokładności badania EKG oraz badania osłuchowego serca (ich porównanie) oraz okoliczność analizy badania EKG wykonanego w dniu 4 kwietnia 2006 roku”, nie sposób zgodzić się z zarzutem skarżącego dotyczącego konieczności dopuszczenia w tej sprawie w trybie art. 201 k.p.k. dowodu z opinii innego biegłego kardiologa, który dodatkowo miałby specjalizować się w leczeniu pacjentów w ciąży. Po pierwsze skarżący nie wykazał sprzeczności pomiędzy przeprowadzonymi w sprawie opiniami, odwołując się jedynie do zakwestionowanej przez Sąd II instancji opinii biegłych z (...) w B. oraz do zeznań świadka O. T., która nie była biegłym w niniejszej sprawie, a jedynie przesłuchana została w charakterze świadka. Po drugie okoliczności, które miałyby wyjaśniać kolejna opinia biegłego kardiologa odnoszą się do wiedzy z zakresu kardiologii, którą niewątpliwie posiada specjalista z tej dziedziny, który uczestniczył w wydaniu kwestionowanej przez skarżącego opinii. Ponadto, mając nawet na uwadze podnoszoną przez skarżącego okoliczność (która zresztą zakwestionowana została w opinii biegłych (...) w Ł.), iż badanie elektrokardiograficzne stanowi badanie dokładniejsze aniżeli badanie osłuchowe, należy interpretować ją w kontekście ewentualnych różnic, jakie dostrzegali pomiędzy tymi badaniami świadek O. T. i biegli z (...) w B., wskazujący jedynie na możliwość wystąpienia różnicy rzędu 5-10 uderzeń na minutę, wynikającą z błędu pomiarowego, do którego może dojść w wyniku pomnożenia liczny uderzeń serca, zaprzeczając kategorycznie możliwości wystąpienia różnicy rzędu 40 uderzeń (jak miało to miejsce w niniejszej sprawie). Mając te okoliczności, podnoszone wszak przez samego skarżącego, na uwadze, stwierdzić należy, że nawet przesądzenie, że badanie EKG jest badaniem dokładniejszym aniżeli badanie czynności serca za pomocą stetoskopu, nie zmieniłoby w przedmiotowej sprawie ustalenia co do braku odpowiedzialności karnej oskarżonego A. B. za zarzucany mu czyn. Niekwestionowaną bowiem przez skarżącego okolicznością jest fakt, iż oskarżony wykonał u M. J. badanie osłuchowe, w którym stwierdził czynności serca 120 uderzeń na minutę. Przyjmując zatem nawet większą dokładność badania przeprowadzanego za pomocą elektrokardiogramu, uznać należy, że badanie to mogłoby ewentualnie wskazać na częstotliwość akcji serca wynoszącą maksymalnie 125-130 uderzeń na minutę, która, jak zostało wyżej wskazane, w dalszym ciągu mieściła się w granicach częstości akcji serca stwierdzanych uprzednio na przestrzeni lat u M. J.. Ustalenie więc okoliczności, iż badanie EKG jest bardziej precyzyjne aniżeli badanie osłuchowe, w dalszym ciągu nie dawałoby żadnej podstawy do stwierdzenia, że postępowanie oskarżonego A. B. było w takich okolicznościach nieprawidłowe. W konsekwencji również z tego powodu brak jest podstaw do powoływania w sprawie kolejnego biegłego.

Mając na uwadze omówione powyżej okoliczności, Sąd I instancji, oddalając wniosek dowodowy o powołanie biegłego kardiologa, słusznie doszedł do wniosku, iż wskazana powyżej opinia biegłych z (...) w Ł. zawiera odpowiedzi wyjaśniające wątpliwości, jakie dostrzeżone zostały przez Sąd Odwoławczy w toku kontroli instancyjnej poprzedniego wyroku Sadu Rejonowego. Z opisanych wyżej przyczyn również Sąd Odwoławczy uznał za zasadne oddalenie ponowionego przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej wniosku dowodowego. Wskazane przez skarżącego w uzasadnieniu apelacji fragmenty innych opinii i zeznań świadków stanowią wybiórcze podejście do zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i nie uwzględniają tego, że wszystkie niejasności w dziedzinie ustaleń faktycznych zostały przez Sąd I instancji zredukowane wszechstronną inicjatywą dowodową, a następnie wnikliwą analizą całokształtu materiału dowodowego zebranego w sprawie. Jakkolwiek poza rozważaniami Sądu pozostawała opinia biegłych z (...) w B., którzy wydali w niniejszej sprawie zakwestionowaną z uwagi na jej niezgodność z zasadami procedury karnej opinię, należy wskazać, iż również biegli z tego ośrodka wskazali w opinii, że jeśli u pacjentki utrzymywała się ustabilizowana na poziomie 120 uderzeń na minutę częstość akcji serca, nie było konieczności jej hospitalizacji. Biegli ci wskazali również na brak możliwości ustalenia związku przyczynowego pomiędzy zaniechaniem oskarżonego a skutkiem w postaci narażenia M. J. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo nastąpienia ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (k. 185, k. 541). Zbieżne wnioski zawarli w swojej opinii również biegli z (...) w P., wskazując w treści sporządzonej opinii na brak wskazań do natychmiastowej hospitalizacji M. J. oraz stwierdzając, iż jej śmierć mogła nastąpić z przyczyn chorobowych samoistnych w wyniku ostrej niewydolności krążeniowej, która rozwinęła się z przyczyn sercowopodobnych o osoby ze złożonymi zaburzeniami rytmu serca (k. 35). Ponadto również z opinii sporządzonej na zlecenie Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej (...) Izby Lekarskiej w P. przez biegłego kardiologa J. Z. wynika, że stwierdzony w badaniu z dnia 4 kwietnia 2006 r. stan kliniczny pacjentki nie uzasadniał skierowania jej do leczenia szpitalnego w trybie pilnym, a nadto nie zachodziły wskazania do zabezpieczenia pacjentki implantacją kardiowertera-defibrylatora w ramach prewencji pierwotnej (k.

374-375). Sąd Rejonowy wszystkie te opinie w sposób drobiazgowy analizował i doszedł do jedyne go słusznego wniosku, że oskarżony swoim zachowaniem nie zrealizował znamion czynu zabronionego penalizowanego w art. 160 § 2 lub 3 k.k.

Stąd wyrwane z kontekstu fragmenty dowodów, nieskonfrontowane przez skarżącego z pozostałym materiałem dowodowym, w sytuacji gdy ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji jest dokładna, nie wykazuje żadnych błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów chronionej dyspozycją art. 7 k.p.k., stanowią nieuzasadnioną, niepopartą żadnymi rozsądnymi argumentami polemikę z rozstrzygnięciem Sądu i nie mogą stanowić podstawy do zakwestionowania wydanej przez biegłych opinii. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem i praktyką sądową, strona powołująca się na istnienie powodów osłabiających zaufanie do biegłych ma obowiązek przytoczenia ważnych powodów istniejących obiektywnie, które uzasadniają konieczność powołania innego biegłego (por. np. orzeczenie Sądu Najwyższego wydane w sprawie I KR 12/80, OSN PG 1980, nr 11, poz. 135). Zrozumiałym dla Sądu Odwoławczego jest, iż charakter niniejszej sprawy powoduje dążenie oskarżycielki posiłkowej do wykazania winy oskarżonego, jednakże oczywiste jest, iż wydanie przez powołanych biegłych opinii niekorzystnej dla strony nie może być uznane za powód uzasadniający powołanie kolejnego biegłego, gdyż takie prowadzenie postępowania mogłoby prowadzić do powoływania kolejnych biegłych tak długo, aż któryś z nich nie wyda opinii przeciwnej do pozostałych, a jednocześnie korzystnej dla jednej ze stron. Podstawą oceny dowodu z opinii biegłych przez Sąd orzekający nie może być, z natury rzeczy, ogólnikowa polemika stron z fachowymi opiniami specjalistów, a jedynie analiza logiczna opinii. Jeżeli dowód z opinii był przekonujący i zrozumiały dla Sądu I instancji, który to obiektywnie i trafnie uzasadnił, przy czym Sąd Odwoławczy w pełni podziela dokonaną przez ten Sąd ocenę, to fakt, że dowód ten nie jest przekonujący lub zrozumiały dla strony procesowej, nie może stworzyć podstawy do stosowania przepisu art. 201 k.p.k. Zwłaszcza zaś nie może stać się podstawą do stosowania tego przepisu procesowego okoliczność, że strona ta, wdając się samodzielnie w spekulacje myślowe natury specjalistycznej, dochodzi w rezultacie do przekonania, że wnioski natury ściśle fachowej są błędne (por. orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie V KR 180/77, OSNPG 1978, nr 4, poz. 50).

Ponadto zawarte w treści art. 201 k.p.k. stwierdzenie, że „można wezwać ponownie tych samych biegłych albo powołać innych” oznacza w pierwszej kolejności, że organ procesowy ma, w wypadku wystąpienia sprzeczności, uprawnienie do podjęcia określonych w tym przepisie czynności, które jednak stanowi obowiązek ich wyjaśnienia w drodze jednego ze sposobów w nim wskazanych. Obowiązek taki powstaje dopiero wówczas, gdy zebrane w sprawie dowody nie pozwalają uznać żadnej ze sprzecznych opinii za przekonującą. W niniejszej sprawie biegli byli przesłuchiwani na rozprawie i ich ustne uzupełnienie opinii należy uznać za wyczerpujące i jednoznaczne w swej wymowie.

Reasumując powyższe Sąd stwierdził, że omawiana opinia pisemna i ustna biegłych z (...) w Ł. stanowiła pełnowartościowy dowód, który mógł stanowić podstawę ustaleń, że u M. J. doszło do ostrej niewydolności układu krążenia najprawdopodobniej o pochodzeniu sercowopodobnym – natomiast nie ma możliwości kategorycznego rozstrzygnięcia, co było przyczyną niewydolności tego układu, przy czym brak było podstaw, by zgon M. J. łączyć z postępowaniem oskarżonego A. B..

W ustalonych okolicznościach sprawy nie sposób również uznać zasadności podniesionego zarzutu obrazy art. 160 § 2 i 3 k.k. poprzez jego błędną wykładnię i w konsekwencji uznanie, iż oskarżony dopełnił cięższego na nim obowiązku. Przed przejściem do omówienia wskazanego zarzutu, wskazać należy, iż podnoszenie zarzutu obrazy prawa materialnego musi być połączone z akceptacją dotychczasowych ustaleń faktycznych. Sama istota obrazy prawa materialnego sprowadza się przecież do wadliwej subsumcji normy prawnej do niespornego stanu faktycznego. Tym samym naruszenie prawa materialnego nie ma miejsca, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych, przyjętych za jego podstawę lub naruszenia przepisów procesowych. Nie należało powoływać się na obrazę prawa materialnego, gdy skarżący zarzucał, że Sąd Rejonowy obraził przepisy postępowania poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodu, który mógłby miał znaczenie dla prawidłowego ustalenia stanu faktycznego. Z uzasadnienia apelacji pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej wynika bowiem, że skarżący zarzuca Sądowi Rejonowemu obrazę przepisów prawa materialnego na tej podstawie, że podważa przyjęte przez ten Sąd ustalenia o braku wypełnienia znamion czynu zabronionego przez oskarżonego. Jeżeli zatem apelujący kwestionuje ustalenia Sądu I instancji co do sprawstwa oskarżonego, to podstawą takiej apelacji powinien być zarzut naruszenia

zasad oceny dowodów lub zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a nie obrazy prawa materialnego.

Niemniej jednak, odnosząc się również do powyższego zarzutu z uwagi na okoliczność, iż zarówno ocena dowodów, jak i poczynione na jej podstawie ustalenia faktyczne w niniejszej sprawie nie budzą wątpliwości, należy wskazać, iż w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego postępowanie oskarżonego było prawidłowe i nie sposób mówić o zaniechaniu, które można byłoby uznać za przyczynienie się do zgonu M. J.. Szeroką argumentację odnośnie zaniechania oskarżonego przedstawił Sąd Okręgowy powyżej, ustosunkowując się do zarzutu obrazy przepisów prawa procesowego w kwestii oceny opinii biegłych. W tym miejscu należy jedynie przypomnieć, iż Sąd I instancji ustalił, że „oskarżony po zauważaniu przyspieszonej pracy serca M. J. na poziomie 160 uderzeń na minutę wynikających z badania EKG dokonanego po jej przyjściu do gabinetu, dokonał dokładnego osłuchania pacjentki, stwierdzając, iż praca jej serca zmniejszyła się do poziomu 120 uderzeń na minutę. Okoliczność ta została zapisana w karcie wizyty sporządzonej przez oskarżonego w dniu 4 kwietnia 2006 r.”. Ustalono ponadto, że tego rodzaju praca serca była typową dla tej pacjentki, albowiem podczas leczenia M. J. w prywatnym gabinecie wielokrotnie przeprowadzono nadanie fizykalne, które wskazywało pracę serca na poziomie 100-150 uderzeń na minutę. Sąd, opierając się na przekonujących i jasnych wnioskach opinii biegłych uznał, że przebieg wizyty w dniu 4 kwietnia 2006 r. oraz stan zdrowia M. J. zaobserwowany w tymże dniu nie wskazywał na konieczność czy też potrzebę powtórnego wykonania M. J. badania EKG w celu zweryfikowania wcześniej uzyskanych wyników badań. W konsekwencji należało uznać, że podczas wizyty M. J. w gabinecie oskarżonego nie wystąpiły okoliczności, które uzasadniałyby natychmiastową hospitalizację zmarłej. Powołani w niniejszej sprawie biegli z (...) w Ł. w sposób jednoznaczny stwierdzili, że postępowanie oskarżonego było prawidłowe i nie sposób uznać, iż pomiędzy zaniechaniem oskarżonego a zgonem M. J. zachodził związek przyczynowo-skutkowy. Tymczasem warunkiem odpowiedzialności karnej lekarza – gwaranta za przestępstwo z art. 160 § 2 i 3 k.k. jest m.in. obiektywne przypisanie mu skutku należącego do znamion strony przedmiotowej wymienionego przestępstwa. Sąd Odwoławczy podziela stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w postanowieniu z dnia 3 czerwca 2004 r. (V KK 37/04, OSNKW 2004, nr 7-8, poz. 73), zgodnie z którym w przypadku gdy zarzuconym zachowaniem jest nieumyślne zaniechanie ciążącego na oskarżonym obowiązku zapobiegnięcia skutkowi, to warunkiem pociągnięcia oskarżonego do odpowiedzialności karnej za przestępstwo z art. 160 § 2 i 3 k.k. jest obiektywne przypisanie mu takiego skutku. Będzie on spełniony wtedy, gdy zostanie dowiedzione, że pożądanego zachowanie alternatywne, polegające na wykonaniu przez oskarżonego ciążącego na nim obowiązku, zapobiegłoby realnemu i znaczącemu wzrostowi stopnia tego narażenia.

Przenosząc te zapatrywania na grunt niniejszej sprawy i konfrontując je z opiniami biegłych, stwierdzić należy, że brak jest jakichkolwiek podstaw do uznania, że zachowanie oskarżonego mogło narazić M. J. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia. W szczególności ani brak wykonania ponownego badania EKG, ani brak wezwania karetki pogotowia bądź skierowania zmarłej do szpitala nie mogły narazić na niebezpieczeństwo nastąpienia śmierci M. J., której zgon nastąpił prawdopodobnie na skutek ostrej niewydolności krążenia w wyniku zaburzeń rytmu serca, których mechanizmu powstawania nie wykazano pomimo wieloletniej diagnostyki medycznej. Z uwagi na powyższe, tj. niemożność dokładnego ustalenia przyczyn śmierci M. J., nie można uznać, że w niniejszej sprawie zachodzą uzasadnione podstawy, by przyjąć związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem oskarżonego polegającego na zaniechaniu dodatkowych czynności diagnostycznych czy decyzji o hospitalizacji a skutkiem przestępstwa z art. 160 § 2 lub 3 k.k. w postaci narażenia innej osoby na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Sąd meriti, dokonując ustaleń w zakresie braku realizacji przez oskarżonego znamion przestępstwa z art. 160 § 2 i 3 k.k., odniósł się do wymienionych wyżej kwestii, wskazując, iż w niniejszej sprawie biegli jednoznacznie stwierdzili, że oskarżony poprzez swoje zaniechanie nie naraził M. J. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, a tym samym zachowanie oskarżonego nie wyczerpywało znamion przestępstwa z art. 160 § 2 lub 3 k.k.

W ocenie Sądu Odwoławczego wnioski wyciągnięte przez Sąd Rejonowy co do niemożliwości przypisania oskarżonemu przypisania skutku w postaci narażenia M. J. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, są logiczne i prawidłowe, czego nie można powiedzieć o wnioskach

pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej, który możliwość przypisania oskarżonemu popełnienia przestępstwa upatruje w niedopełnieniu przez oskarżonego obowiązku w zakresie przeprowadzenia powtórnego badania EKG, oceniając stan faktyczny wyłącznie przez pryzmat wybiórczo wybranych fragmentów materiału dowodowego, które w żaden sposób nie podważają oceny dowodów przyjętej przez Sąd I instancji.

Reasumując powyższe rozważania kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku, zainicjowana zarzutami zawartymi w apelacji, doprowadziła do uznania przez Sąd Okręgowy, że zaskarżony wyrok został wydany w oparciu o kompletny i prawidłowo oceniony materiał dowodowy, który stanowił kanwę dokonania prawdziwych ustaleń faktycznych, które nie uzasadniały przypisania oskarżonemu A. B. sprawstwa przestępstwa kwalifikowanego z art. 160 § 2 lub 3 k.k.

W tym stanie rzeczy, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k., Sąd orzekł o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku.

Nieuwzględnienie apelacji wywiezionej wyłącznie przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej skutkowało po myśli zasady wyrażonej w art. 636 § 1 k.p.k. obciążeniem oskarżycielki posiłkowej S. K. jako przegrywającej kosztami procesu za postępowanie odwoławcze, w tym opłatą wymierzoną w wysokości wynikającej z art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych, określonej stosownie do możliwości płatniczych osoby zobowiązanej do jej uiszczenia.

Wojciech Wierzbicki Justyna Andrzejczak Tadeusz Jaworski